



# G A Z E T A

## WIELKIEGO XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

w Sobotę dnia 23go Grudnia.

### OBWIESCZENIE.

Chcąc na przyszłość zapobiedz wszelkiej wątpliwości, iakaby zachodzić mogła względem uiszczania się mającej opłaty od oleju makowego, i wprowadzić tym sposobem powszechną jednorodność w pobiorze, postanowił JW. Minister przychodów pod dniem 27. Listopada r. b.:

iż olej makowy, tak co do akcyzy iako też cła zastępnego, uważany bydy ma iak oliwa do potraw, i do takiej iak ta, pociągany opłaty.

Poznań dnia 6. Grudnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelný Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego,  
*Zerboni di Spòsetti.*

### OBWIESCZENIE

*tyczące się uiszczania opłaty od produktów kopalni i hut starych prowincyi w przesłania onycie do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.*

Reskryptem JW. Ministra Przychodów z dnia 28. Listopada r. b. postanowione zostało: iż produkta kopalni i hut krajowych, przedawane z rękodzielni i składów Królewskich starych Prowincyi do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, stosownie do §. I. odcisku II. Regulaminu względem kopalni i hut z dnia 20. Listopada 1788, takie ulegać mają opłacie, iak gdyby w starych państwach użytymi były. Wskazane więc taryfą opłaty od tychże produktów przez Komory linii celney starych Prowincyi od strony Wielkiego Xięstwa Poznańskiego pobierane bydy mają, bez oglądania się na to, czy takowe produkta przeznaczone są do miast Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, do których nieopłacone towary za listami konwoiowemi expedyowane bydy mogą, lub też do miast, prawa tego niemających. Gdyby zaś właściciele produktów kopalnianych i hutowych, zamiast na Prowincyalney linii celney, woleli je opłacać w mieście najbliżey hut położenie mającém, wolny w tém mają wybór.

Gdy więc tym sposobem produkta kopalni i hut starych krajów Pruskich w tychże zupełnie są opłacone, tedy przesłanie ich dzieć się także może za kwitami zaświadczającemi, za które do Wielkiego Xięstwa Poznańskiego wolne od opłaty celnej i konsumcyjnej wchodzi.

Skoro zaś w przyszłości założone zostaną w Wielkiem Xięstwie Poznańskiem Królewskie składy produktów kopalnianych i hutowych, naówczas Prowincjonalne Komory Celne stosownie do §. 4. odcinku I. wyż. rzeczzonego Regulaminu, produkta tego rodzaju wolnymi od opłat akcyzy i cła przepuszczać będą. Także zbywanie ich z rzeczonych składów wewnątrz Wielkiego Xięstwa Poznańskiego będzie wolne od opłacania podatku, gdy wedle przepisów Organizacyi Celnej, tylko od zagranicznych obiektów podatek konsumcyjny jest ustanowionym.

O tém postanowieniu uwiadomiam mieszkańców Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

Poznań dnia 18. Grudnia 1815.

Królewsko-Pruski Naczelny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W niebytności i z polecenia jego,

*Kosiorowski.*

### *Z Warszawy d. 16. Grudnia.*

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość i Król, chcąc, żeby w woysku Polskiem stosowano się we wszystkiem do zasad w woysku Rosyjskiem przyjętych, postanowił: że ci, z pomiędzy Oficerów uwolnionych od służby, którzy otrzymują pozwolenie noszenia munduru, niebędą mogli używać ani szlif, ani szarf, ani ryngtafów.

Najjaśniejszy Cesarz Jegomość i Król, przychylając się do żądania Generała brygady *Umińskiego*, uwolnić go raczył od służby, z pozwoleniem noszenia munduru.

### *Z Paryża dnia 8. Grudnia.*

#### Sprawa Marszałka Ney.

Dodatkowe opisanie posiedzenia w dniu  
5. m. b.

Posiedzenie rozpoczęło się o wpół do 11. Pan *Lanjunnis* znajdował się pomiędzy Parami. Po wysłuchaniu świadków przeciw Marszałkowi *Ney*, słuchano 4 świadków za nim. Zeznanie ich tyczyło się okoliczności, zaszytych przy wiadomej kapitulacyi *Paryża*, które miały ratować Marszałka, a mianowicie konwencya wojenna, którą powszechna amnestya była przyrzeczona. Ze 4 świadków: *Davoust*, *Bondy*, *Guilleminot* i *Bignon*,

ostatni nie stanął. Inni utrzymywali, iż Marszałek obięty jest amnestyą. Świadcstwo ich zostało bez skutku. Teraz Pan *Bellart*, Królewski Generalny Prokurator, miał długą retoryczną mowę, z której krótki wyjątek w przeszłej gazecie umieściliśmy.

O Marszałku *Ney* zawiera Monitor w krótkości co następuje: Paryż dnia 7. Grudnia. Marszałek *Ney* zniósł swą karę dziś o godzinie 9. przed południem. Żądał duchownego i Plebana kościoła *S. Sulpicyusza* towarzyszył mu na plac stracenia, pod murem alei, wiodącej do postrzegalni (Observatorium). Dał znak do wystrzelenia i padł tuż na ziemię bez poruszenia.

Inne dzienniki zawierają wywodne szczegóły. Wyrzeczony przez Izbę Parów wyrok śmierci przeciw Marszałkowi *Ney* wykonany na nim został dziś zrana o godzinie 9tej 20 minutach. Od godziny 3ciej zarauency powierzona była straż przy Marszałku w pałacu *Luxembourg* Komendantowi Paryżkiemu, Hrabie *Rochechouart*. — Gdy *Ney* dnia 6. o godzinie 9tej opuścił Izbę Parów, żądał iść i tań, iak się zdawało, z dobrym apetytem. Jak tylko zaś spostrzegł, iż mały okągły nożyk, którego potrzebował, wzbudził podejrzenie u warty, iżby się nim mógł

przebić, rzucił go precz od siebie. Po stole wypalił Cigarro, i potem zasnął, iak się zdawało, bardzo tęgo. O północy obudził go Archiwaryusz Izby Parów, Pan *Cauchy*, który miał zlecenie do przeczytania mu wyroku. Pan *Cauchy* chciał serdeczną przemową wynurzyć, iak przykro mu jest dopełnić tak smutnego obowiązku. Marszałek przerwał mu temi słowy: „Czyń WPan swą powinność; każdy człowiek powinien pełnić swe obowiązki; czytaj WPan!” Przerwał mu tylko raz podczas czytania. Było to w miejscu, gdzie jest zmianka o ustawie, dotyczącej się sukcesyji tronu. „Ta ustawa, rzekł Marszałek, nie stosuje się do mnie; wydana ona była jedynie dla rodziny Cesarzkiej.“ Po skończonem przeczytaniu wyroku, przypomniał Pan *Cauchy* Marszałkowi przywołanie duchownego, dodając, iż Pleban od *S. Sulpicyusza* sam się ofiarował do tej posługi. *Ney* odpowiedział: „Dobrze, namyślę się!“ Na zapytanie, czyliby nie wolał mieć innego xiędza, odpowiedział: „Ale dobrze; niepotrzebuje ja xiędza, ażebym się nauczył umrzeć!“ — Potem oświadczone mu, iż od niego zawisło, czy się chce widzieć z żoną i dziećmi lub nie. Prosił *Ney* archiwaryusza, ażeby do nich napisał, iż pragnie widzieć się z niemi następującego dnia między godziną 6—7. „Spodziewam się, dodał, iż WPan nieoznajmisz Marszałkowej wyroku mej śmierci; tylko z mych ust powinna się o nim dowiedzieć.“ Pan *Cauchy* oddalił się zaraz, a *Ney* rzucił się cały ubrany na łożko, i natychmiast zasnął (to niezawodna). O godzinie 4. przebudziło go przybycie Marszałkowej, w towarzystwie iey dzieci i iey siostry, Pani *Gamon*. Jak tylko ta nieszczęśliwa weszła do pokoju, upadła na ziemię bez zmysłów. *Ney* i straż iego podnieśli ją. Znaczny czas upłynął, zanim do siebie przyszła. Pani *Gamon* leżała przed Marszałkiem na kolanach i równie bliską była zemdenia.

Dzieci niepłakały; stały nieme i zasepione; najstarszy syn może mieć 11—12 lat. *Ney* rozmawiał długo z nimi, lecz po cichu. Zerwał się potem nagle z krzeselka, i prosił swą familię, aby go opuściła. — Teraz pozostał znowu sam z strażą i przedkładał się po pokoju. Jeden z żołnierzy, grenadyer pod *La Roche-Jaquelin* (naczelnik w *Wandei*) odezwał się w te słowa: „Marszałku, w położeniu, w iakiem się znajdujesz, niebyłoby chwalebnie, iżbyś pomyślał o Bogu? Dobrzeć to iednak, pojednać się z Bogiem.“ Zatrzymał się nagle Marszałek, spojrział na niego, i po krótkim namysleniu się, odpowiedział: „Prawdę mówisz; istotnie, prawdę mówisz; należy się umrzeć iako poczciwy człowiek i iako dobry chrześcianin; pragnę mówić z Plebanem od *S. Sulpicyusza*.“ Niszczał cnotliwy grenadyer powtornego wezwania; dano rozkaz i wkrótce stanął Pleban przed Marszałkiem. Przez trzy kwadransy pozostał z nim sam na sam przy zamkniętych drzwiach; gdy Pleban odchodził, oświadczył mu Marszałek swe życzenie, ażeby się w ostatnich chwilach życia przy nim znajdował. Dotrzymał mu słowa pobożny Kapłan. Przybył znowu o wpół do 9., a o godzinie gtey podał mu *Ney* rękę, wzywając go do powozu temi słowy: „Wsiaday WPan pierwey, Xiężę Plebanie; tam na wysokości ja stanę pierwey, niż WPan.“

Jechali obydway w najętym powozie przez ogród *Luxemburski* aż na koniec wielkiej alei, prowadzącej do postrzegalni. W tém miejscu miał być wyrok spełnionym. Słaba pikietta żandarmów i dwa plutony weteranów czekały na niego. Zapewne rozumiał Marszałek, że jest prowadzony na równinę *Grenelle*; struchlał nieco, gdy się tu zatrzymano, lecz tuż znowu ochłonął, uściskał swego spowiednika i oddał mu tabakierkę dla wręczenia iey żonie, i kilka sztuk złota, które miał przy sobie, dla rozdania ich między ubóstwo. Stanąwszy

prosto w uszykowany pluton weteranów, zakomenderował mocnym głosem: „Żołnierze, mierzcie prosto w serce!“ Te były jego ostatnie słowa; padł na miejscu trupem, ugodzony 12 kulmi. Stosownie do przepisów wojskowych, ciało jego przez kwadras na miejscu stracenia leżało.

Tak zakończył (pisze Dziennik Sporów) woiownik, sławny przez swą waleczność, a który swe bohatyrskie życie scharbił bezprzykładową w dziejach zdradą i równie prawie sromotnym systemem obrony. Wyrzec się powagi swego Króla, porzucić go niegodziwym sposobem opiece cudzoziemców, są to postęпки, tak niegodne Francuza, iż we wszystkich sercach głositości uśmierzaia. Gdyby Ney posiadał był więcey wielkości charakteru, byłby czuł, iż winowayca, jakim on był, niemógł uysć karze przez marne sofizmata, i nikczemne wykretarstwa prawnicze. Daleko lepszym ożywiony był duchem, gdy pierwszy raz słuchany, oświadczył: „Za nadto ciężki mój występki, ażebym się targować miał z Królem o życie; niechay czyni ze mną, co chce!“ O gdybyś pozostał był przy tym tonie; na tej drodze horroru.

### Posiedzenie dnia 6.

Prezes dał głos obrońcy Marszałka Ney. Pan Berryer mową, która 5 godzin trwała, starał się bronić swego klienta. Po wstępie, w którym zdaie się przyjmować za rzecz dowiedzioną, iż Marszałek ze wszystkich poczynionych mu przed 14. Marca zarzutów, wyprowadzonym z zeznań świadków wnioskami, został oczyszczony, wystawia pięć punktów, na których zasada jego obronę po 14. Marca. Zapuszcza on się w badanie: 1) czyli wypadki w miesiącu Marcu zasze tego są rodzaju, iż na innych ieszcze zwalaia winę prócz haniebnego ich sprawcy (*Bonapartego*) i czyli w innym jak pośrednim sposobie trafiaia osobę Marszałka Ney? 2) Czyli

przezte, iż *Europa*, która się była uzbroia przeciwko wielkiemu winowaycy (*Bonapartemu*), zrzekła się prawa pozbawienia go życia, Marszałek Ney, który jego spółwinowaycą jest uważany, z mnieyszą traktowany bydz ma łagodnością lub nie? 3) Czyli do któreykolwiek z tych pojedynczych okoliczności, które razem wzięte, najeicspodziwaniszą spłodziły zbrodnię polityczną, przystosowane bydz mogą kary Kodexu kryminalnego z roku 1810 lub praw wojskowych? 4) Czyli po wypadkach miesiąca Marca, nie powstał we *Francyi* porządek rzeczy, względem którego, nawet teraz ieszcze aż nadto się zgadzano, iż przedsięwzięte przeciw Marszałkowi Ney postępowanie kryminalne niepodobnem czyni? 5) Czyli nareszcie z układów politycznych między *Francją* a sprzymierzonymi mocarstwami z dnia 30. Maia 1814., 3. Lipca i 20. Listopada 1815. nie pokazuię się, iż błędy, z mylnych zdań pochodzące, przebaczone bydz mają?

Mówca niewiönia nadewszystko Marszałka od wszelkiego poprzedniczego układu z *Bonapartem* i odwołuię się ieszcze raz do świadectwa Generała Porucznika *Bourmont*, zesłego Generała *Le Courbe* i Generała *Huedet*. Natłok okoliczności, sposób myślenia żołnierza, mieszczanina, włościana, znagliły go do ulegnienia, aby niebył powodem do wojny domowej. Widział się bydz opuszczonym; z tej przyczyny kazał odczytać ową Bonapartoską odezwę, przez co bynajmniej nie pogorszył z tego stanu rzeczy, gdy iuż pierwey wszystko było ułożone. Prawda, powiñen był Ney, dla swey osoby, udać się napowrót do *Paryża*; to bytoby go wywikłało z wszelkiego niebezpieczeństwa. Dostojności, zaszczytów, majątku, spokoyności, niczego niebyłby naraził na zgubę, lubo opuściwszy swą posadę, niebyłby nie uczynił w obronie Króla, niebyłby zań walczył i krwi rozlał; ale czyliż wódz naczelny powinien

i może opuścić swe wojsko, zostawić je sobie samemu, zwłaszcza kiedy przewiduje, jakie ztąd powstać mogą bezprawia i okropności?

Pierwsza część mowy trwała do 3. godziny. Posiedzenie zostało zawieszono aż do wpół do 5tej. Teraz chciał P. *Berryer* odczytać drugą część mowy, obejmującą rozbiór przytoczonych 5 punktów. Lecz gdy zaczął mówić o traktacie Paryzkim i przyrzeczonej w nim amnestyi, przerwał mu Generalny Prokurator, i powiedział między innymi: „Wszyscy jesteśmy Francuzami, sądziemy według praw Francuzkich; oskarżony stoi przed sądem Francuzkim. Przewidywaliśmy już wczoraj, iż się tej broni chwyci. Jedynie przez umiarkowanie, które wzięliśmy sobie za obowiązek, ścierpieliśmy słuchanie czterech świadków, którzy się odwoływali do kapitulacji Paryża. Już wczoraj chcieliśmy się przeciwko temu protestować; czynimy to dzisiaj. Nie masz tu więcej mowy o prawie, lecz o uczynku. Opieram się dalszemu rozhieraniu tych punktów.“ — Prezes (Kancelarz) poparł powody Prokuratora. „Już wczoraj, rzekł on, rozstrzygnęła Izba znaczną większością głosów, iż środek ten obrony nie ma być użyty. Konwencya ta jedynie w wojskowym względzie zawarta, niemogła zobowiązywać Króla. Zakazuję użycia tego powodu obrony.“ — Pan *Dupin*, drugi obrońca Marszałka, zabrał głos: „Poddaję się, imieniem mego klienta, niewiadomemu mi dotąd, a właśnie słyszanemu wyrokowi Prezesa. Lecz niech mi będzie wolno uczynić drugą uwagę. Marszałek *Ney* stoi pod opieką prawa narodów; to prawo narodów jest ostatnią jego tarczą. Traktat z dnia 20. Listopada, nowe dla *Francyi* określający granice, wysuwa za ich obwód miasto *Sarrelouis*, miejsce urodzenia Marszałka *Ney*. Marszałek *Ney* nie jest więc poddany Francuzkim. (Tu powstało z różnych stron szemranie.) — Teraz wstawa

Marszałek *Ney* i przemawia głośnym i mocnym tonem: „Tak, Mci Panowie, jestem Francuzem, i chcę Francuzem umrzeć! Upraszam Waszey Excellencyi o posłuchanie tego, co mam do powiedzenia. (Tu czytał resztę z karty). Sądziłem dotąd, iż mi jest dozwolona wolna obrona; lecz spostrzegam teraz trudności, któremi zagradzają mi drogę. Dziękuję moim zacnym obrońcom za to, co dla mnie uczynili. Wolę raczej wcale niebydź, aniżeli połowicznie bydź bronionym. Sądzony jestem wbrew wierności i wierze sojuszów, i zabraniają mi uciec się do nich. Lecz ja odwołuję się, jak niegdyś *Moreau*, do Europy i potomności.“

Prokurator odpowiada: „Jest to prawdziwie cierpliwości naszej na złe używać. Dziś przed południem dopuściliśmy obrońcom wszelkich środków, na jakie się tylko zdobyć mogli; dozwoliliśmy im przytoczenia powodów, które wszystkie prawodawstwa odrzucają. Daliśmy obrońcom zupełną wolność, którą oni w zuchwałłość przeliczyli. Pod pozorem obrony wprowadzili oni nowy środek, lecz za późno, kiedy stan sprawy już instruowany i ugruntowany, i tylko jeszcze o uczynku jest mowa. Zabronienie tego kroku, niemoże się nazywać tamowaniem wolności bronienia.“ Gdy Kancelarz rozkazał obrońcom, zabrać głos przeciwko temu, i Pan *Dupin* wstał z swego miejsca, przerwał mu Marszałek *Ney*, mówiąc: „A ja zakazuję moim obrońcom, ażeby daley za mną mówili. Pan Prezes niech Izbie rozkaże, co mu się podoba; a tą niech rozstrzygnie i osądzi. Moi zaś obrońcy niech milczą, skoro im niewolno przełożyć wszystkich powodów, które im służą ku mojej obronie.“

Prokurator oświadczył, iż słowa jednego nie odpowie obrońcy, ponieważ obrona się skończyła, a zatem i akt oskarżenia zawarty Odczytał potem wniosek, wyliczający zbrodnie Marszałka, i zakończył temi słowy:

„Żądamy, ażeby Marszałek *Ney* na śmierć był osądzonym.“

Prezes zapytał się Marszałka, czy ma ieszcze co do powiedzenia.

„Ani słowa, Monseigneur“ odpowiedział *Ney* żywym tonem.

Kancelarz dał rozkaz, ażeby tak oskarżony, iako też świadkowie i arbitrowie ustąpili z sali.

Izba pozostała w gronie dla naradzenia się. Właśnie godzina 5ta wieczorna.

O godzinie wpół do 12tej odnowiło się publiczne posiedzenie. Kancelarz kazał przywołać obrońców; już ich nie było. Potem oznaymił: że Izba Parów *Michała Ney*, Marszałka i byłego Para Francyi, Xięcia *Elchingen* i Moskwy, ogłasza bydź winnym wszystkich w akcie oskarżenia wyszczególnionych przestępstw, i że go osądziła na śmierć i na poniesienie kosztów processu; tudzież że zastosowano ustawę z dnia 12. Maia 1793 do osądzonego, i że przeto ma bydź rozstrzelanym.“

Wniósł ieszcze Prokurator Królewski: ażeby Marszałek *Ney*, iako człowiek, który przeciw honorowi wykroczył, stosownie do przepisów, z legii honorowey był usunięty; poczem Prezes w imieniu Izby oświadczył: Marszałek *Ney* przestał bydź członkiem legii honorowey.

Pięć imiennych wezwań miały miejsce przy wyrokowaniu. Pierwsze rozstrzygnęło w 114 głosów przeciw 47 kwestyą: iż Marszałek przyjął emissaryuszów *Bonapartego* w nocy na 14. Marca; drugie przyznało iednomyślnie odczytanie odezwy, poduszczanie woyska, i łączenie się z łupieżcą tronu iako facta. Trzecie ogłosiło niemal iednomyślnie postępki te za główną zdradę i zamach przeciw publicznemu bezpieczeństwu. Obadwa ostatnie ściągaly się do przystosowania kary. 139 głosów były za śmiercią przez rozstrzelanie, 22 za deportacyą.

## T R A K T A T

między Austryą, Wielką Brytanią, Prussami i Rossyą, zawarty w Paryżu dnia 20. Listopada 1815.

*W imie Najswiętszey i Nierozdzielney Trójcy.*

Artykuł I. Wysokie układające się strony, przyrzekaią sobie nawzajem, utrzymać w całej mocy, traktat podpisany dziś z Nayaświeyszym Królem *Francyi*, i czuwać nad tém, aby warunki onegoż, niemniej i układy szczególne ściągające się do niego, w całym ich znaczeniu, ściśle i wiernie dokonanemi były.

Art. II. Wdawszy się, w teraz ukończoną wojnę, dla dotrzymania święcie układów zawartych w *Paryżu* roku zeszłego, Wysokie układające się Strony, uznały za rzecz właściwą, ponowić ninieyszym aktem i zatwierdzić iako obowiązujące też układy, wyiawszy umiarkowania, iakie w nich zaszyły przez traktat dziś z Pełnomocnikami N. Króla *Francyi* zawarty, a szczególniej te, przez które *Napoleona Bonapartego* i jego rodzinę, w skutku traktatu z dnia 11. Kwietnia 1814. wyłączyły na zawsze (à perpetuité) od władzy naywyższey we *Francyi*; ninieysze wyłączenie obowiązuią się Mocarstwa obecnym aktem, utrzymać w całej iego dzielności, gdyby tego była potrzeba, całemi swemi siłami. Że zaś te same rewolucyjne zasady, które utrzymywały ostatnie kryminalne przywłaszczenie, mogłyby ieszcze, pod innemi kształtami, szarpać *Francyą*; i tym sposobem zagrozić spokojności Państw innych, Wysokie układające się strony, uznaią uroczyście obowiązek swój powiększenia usiłowań w czuwaniu, przy podobnych wypadkach, nad bezpieczeństwem i dobrem swych ludów, i dla tego zobowiązuią się w razie, gdyby podobne nieszczęścia wybuchną znouwu miało, ułożyć między sobą, a Krolem *Jmcią*

*Francyi* środki, iakie uznają potrzebnymi dla bezpieczeństwa ich Państw zobopólnych, i spokojności ogólney *Europy*.

Art. III. Porozumiawszy się z Najjaśniejszym Królem Francuzkim, względem zajmowania przez woyska sprzymierzone na pewną liczbę lat, linii woyskowej we *Francyi*, Wysokie układające się strony miały w zamiarze zapewnić, ile jest w ich mocy, skutek artykułów 1go i 2go niniejszego traktatu, a dążąc ciągle do przedsiębrania wszelakich środków, zdolnych ku zabezpieczeniu spokojności w *Europie*, przez utrzymanie przywróconego we *Francyi* porządku, zobowiązują się w przypadku, gdyby korpus ich zostawiony we *Francyi*, miał być od niey napadnięty lub zagrożony, iako w razie w którym też Mocarstwa byłyby w potrzebie wziąć się do broni przeciw niey, dla utrzymania jednego lub drugiego z wspomnianych artykułów, lub dla zapewnienia i ustalenia wielkiej sprawy, do której się ściągają — stawić bez najmniejszey zwłoki podług umowy traktatu w *Chaumont* zawartego, a szczególniey artykułów 1go i 2go onegoż, oprócz sił utrzymywanych we *Francyi*, każde, zupełny swój kontyngens 60,000 głów, lub w takiej części, iakaby chciano użyć do służby czynney, w miarę ważności wypadku.

Art. IV. Gdyby siły zastrzeżone trzecim artykułem, na nieszczęście okazały się niezdolnemi, Wysokie układające się Strony, porozumieją się bez najmniejszey zwłoki czasu, względem liczby dodatkowej woyska, które każda z nich dostawi, dla popierania wspólney sprawy, i obowiązują się, w tym razie potrzeby, użyć wszystkich sił swoich, dla doprowadzenia wojny do rychłego i pomyślnego skutku, zastrzegając sobie względem pokoju, który za zobopólnem przychyleniem się podpiszą, ułożenie środków zdolnych zapewnić *Europę* od powrotu klęsk podobnych.

Art. V. Wysokie, układające się Strony, porozumiawszy się względem urządzeń, objętych poprzedniczemi artykułami, gwoli zapewnienia skutku ich wzajemnych zobowiązań się, przez czas trwania zaięcia tymczasowego, oświadczaią nadto: iż po upływnieniu nawet tego środka, też zobowiązania się, niemniej w swej sile i ważności trwać będą, a to końcem spełnienia obwarowań, uznanych za potrzebne, ku utrzymaniu warunków, objętych pierwszym i drugim artykułami niniejszego traktatu.

Art. VI. Dla ułatwienia i zapewnienia wykonania niniejszego traktatu, i ustalenia ścisłych stosunków, które łączą teraz czterech Monarchow dla szczęścia świata, Wysokie układające się strony postanowiły odnawiać, w oznaczonych epokach, bądź pod najwyższym kierunkiem samych Monarchów, bądź przez swych Ministrów, zgromadzanie się poświęcone największym wspólnym sprawom i rozbieraniu środków, iakie w każdej z epok, uznane będą za najzbawienniejsze dla pomyślności ludów, i utrzymania pokoju w *Europie*.

Art. VII. Niniejszy traktat będzie zatwierdzony, a zatwierdzenia wymienione we dwa miesiące, lub rychley, jeżeli to nastąpić może. W dowód czego, Pełnomocnicy podpisali go, przy wyciśnieniu pieczęci. (Następują podpisy w porządku alfabetycznym.)

Austria: Xiążę *Metternich* i Baron *Wessenberg*;

Anglia: Xiążę *Wellington* i Lord *Castlereagh*;

Prussy: Xiążę *Hardenberg* i Baron *Humboldt*;

Rossya: Xiążę *Rasumowski* i Hrabia *Capo d'Istria*.

Kopia noty podaney dnia 20. Października Xięciu *Richelieu*, przez Ministrów czterech dworów sprzymierzonych.

Podpisani Ministrowie połączonych gabi-

wzów, mają zaszczyt udzielić JO. Xięciu *Richelieu* nowy traktat przymierza, który podpisali w imieniu i z rozkazu swych NN. Panów, a którego przedmiotem było nadanie zasadom poświęconym przez traktaty w *Chau-mont* i w *Wiedniu*, najbliższego przystosowania do okoliczności obecnych, i połączenia przeznaczeń *Francyi* z wspólnym interesem *Europy*.

Gabinety Mocarstw sprzymierzonych uważają stałość porządku rzeczy szczęśliwie przywróconego w tym kraju, za najistotniejszą podstawę ciągłej i trwałej spokojności. Ku temu to celowi połączone ich usiłowania trwale były kierowane, a utrzymanie i ustalenie skutków tych usiłowań, było ich szczerem pragnieniem, które dyktowało układ nowego traktatu. N. Król Chrześcijański uzna w tym akcie troskliwość, z którą zebrali najzdolniejsze środki do oddalenia tego wszystkiego, co by mogło w przyszłości zachwiać wewnętrzną spokojność *Francyi*, i z którą przygotowali zaradcze środki przeciw niebezpieczeństwu, któremby powaga i władza Królestwa, ten fundament porządku publicznego, mogła jeszcze być zagrożona. Zasady i zamiary sprzymierzonych Monarchów są w tym względzie nieodmiennie. Związki świeżo przez nich utworzone, są tego naysławiejszym dowodem; ale też mocne ich usiłowanie zadowolenia N. Króla *Francyi* i przywrócenia spokojności jego Państwa, napełnia ich nadzieją, iż smutne wypadki, myślą tylko w takich związkach przypuszczone, nigdy się nie-urzeczywisczą.

Gabinety sprzymierzone nayıerwsze zapewnienie tej nadziei znajdują w wyjaśnionych zasadach, w uczuciach wspaniałych i w osobistych cnotach N. Króla Chrześcijańskiego. Ten N. Monarcha użoł wraz z niemi, iż w kraju targanym przez ćwierć wieku konwulsjami rewolucyi, nie samą siłą można przywrócić spokojność we wszystkich umysłach, ufność we wszystkich zgromadzeniach

i równowagę w różnych częściach ciała towarzyskiego; iż dla utworzenia tej szczęśliwej zmiany, należy połączyć mądrość z silną dzielnością, i stałość z umiarkowaniem. — Gabinety sprzymierzone, dalekimi będąc od obawy, aby N. Król miał kiedykolwiek dozwolić ucha nierostropnym lub namiętnym poradam, dążącym do zasilenia nieukontentowań, do wznowienia postrachów, do wznie-cenia nienawiści i rozprzagnień już pogodzonych zdań, są i owszem przeciwnie, przez rozporządzenia N. Króla równie roztropnie iak wspaniale, poczynione we wszystkich chwilach jego panowania, dostatecznie przekonanemi. Wiedzą sprzymierzeni Monarchowie, iż N. Król Francuzki, stanie iak za tarczą przeciw wszelkiego rodzaju nieprzyjacielowi dobra publicznego, i spokojności jego Państwa, za swoim przywiązaniem do ustaw konstytucyjnych, obwieszczonych pod jego własną opieką, i za swoją wyrzeczoną wolą, że chce być ojcem wszystkich swych poddanych, bez różnicy stanu i wyznania; iż chce wymazać z pamięci wszystko, aż nawet samo przypomnienie nieszczęść poniesionych, i że w czasów upłynionych zachowa samo tylko dobre, które Opatrzność z łona nieszczęść publicznych wyprowadzić umiała. Itak tylko wspólne życzenie sprzymierzonych gabinetów, zachowania władzy konstytucyjnej N. Króla dla szczęścia jego kraju i utrzymania pokoju świata, uwieńczone będą naysławiejszym skutkiem, a *Francya* oparta na swych dawnych fundamentach, zajmie wysokie miejsce, które ma przeznaczone w systemacie *Europy*.

Podpisani mają zaszczyt powtórzyć JO. Xięciu *Richelieu*, zapewnienie wysokiego szacunku.

w *Paryżu* dnia 20. Października 1815.

(podpisano) *Metternich, Castlereagh, Hardenberg, Capo d'Istria.*  
(Traktat względem wysp Jońskich w dodatku.)

*Dodatek.*

## Gazety Wielkiego Xięstwa Poznańskiego

Nro. 102.

Oto jest w treści traktat względem siedmiu wysp Jońskich (\*)

„Wyspy Jońskie mają składać wolne i nieuległe Państwo, pod nazwiskiem: *Zjednoczone Stany wysp Jońskich*. Państwo to będzie pod bezpośrednią i wyłączoną opieką Króla Wielkiej Brytanii i Irlandyi, i jego potomków i następców. — Zjednoczone Jońskie Stany, za przychyleniem się swej Gwarantki, urządzają wewnętrzną swoją organizacją. Król Jmć W. Brytanii będzie miał prawo w twierdzach i warownych miejscach tego Państwa, trzymać załogi. Siła wojskowa onegoż znajdować się będzie pod rozkazami Dowódcy wojsk Króla Angielskiego. — Banderą handlową Zjednoczonych Stanów wysp Jońskich, uznaną będzie za banderę wolnego i nieuległego Państwa. N. Cesarz Austrii przyzna im te same przywileje i korzyści, jakie są przyznane banderze W. Brytanii. W Państwie tém będą tylko uwierzytelnieni Ajenci czyli Konsulowie, trudniący się wyłącznie handlowemi stosunkami, którzy będą ulegać przepisom, jakim Ajencji w niepodległych Państwach ulegają. Mocarstwa, które traktat Paryżki dnia 30. Maja 1814, i akt kongressu dnia 9. Czerwca 1815.

podpisały, wezwą także Króla Jmć obojga Sycylii i Portę Otomańską, aby przystąpiły do niniejszego układu.“ (Mówią, że *Anglia* jedynie dla tego tylko dostąpiła tej gwarancji, aby, tém dzielniey mogła bronić brzegi śródziemnego morza przeciw napadom Afrykańskim, do czego Państwo to, iuż z powodu posiadania *Malty*, szczególniey jest obowiązane.)

## N I E M C Y.

Na posiedzeniu Stanów Wirtembergskich w dniach 19tym, 20tym, 23cim, 24tym i 26tym Października, uchwalono adres do Króla i wręczono go dnia 28. Października Ministrowi Stanu. Oto jest treść jego w krótkości:

„Podpisani dziękują naprzód za zwołanie odroczonego dnia 28go Lipca Zgromadzenia Stanów. Reskrypt Królewski z dnia 16go Października, przeczytany na pierwszym posiedzeniu, przeciwne sobie wzniecił uczucia. Kiedy z iedney strony obeymuie oświadczenia, które wkładają na nas obowiązek najmocniejszych dziękczyniń Jego Królewskiej Mości, z drugiey strony wiele takich zawiera szczegółów, które napełniają Stany nową niespokojnością, i wzbudzone nadzieie prawie całkiem przytłumiają. Stany proszą, aby im wolno było rozebrać rzeczony reskrypt Królewski, i przytaczają za zasadę następującą uwagi: 1) Że lud konstytucyi odzie dziedzony po ojcach i od wszystkich Panujących zaprzysiężony, przeciw woli swoiey, pozbawionym być niemoże. Argument ten tak jest jasny, iż rzeczywiście żadnego niepotrzebuie rozwi-

(\*) Siedm wysp Jońskich leżą przy wejściu na Adryatyckie morze, blisko zachodniego brzegu Peloponezu; obfitują w najpiękniejsze plody, a szczególniey w najlepsze małe rodzenki; mają do 200,000 mieszkańców, Greków, Włochów i żydów. Nazywają się: *Corfu*, ze stolicą tego nazwiska, *Paro*, *Cefalonia*, *St. Maura*, *Zante*, *Theaki* (*Iiaka*), i *Cerigo*.

nięcia, a prawa *Wirtembergu* do jego konstytucyi tak są dokładnie uwiedzione, że Stany niemogą mieć sobie uczynionego zarzutu, iakoby bez dalszych rozpraw, żądały zezwolenia na to, co tylko drogą układów załatwionem bydź może. 2) Poprzednicze przyięcie tey zasady w żadnym względzie nie czyni niepodobnym układu; lecz przeciwnie, układ ten nie może przyiść do skutku bez poprzedniczego przyznania, a przynajmniej nie można sobie obiecować żadnego skutku z dalszych układów, gdyż skutek ten zawisł iedynie od wspomnionego poprzedniczego przyznania.“

„Bezpieczeństwo Państwa wymaga równie gwałtownie szybkiego rozstrzygnięcia, iak sprawiedliwości; dla tego podpisani, przed obraniem Pełnomocników, muszą upraszać **J. K. Mość** iak nayspokorniey o danie autentycznego oświadczenia: iż, iak z niektórych miejsc nayswyższego reskryptu wnosić można, zamiarem iest N. Pana, dawną Konstytucyę wskazać za powszechne, całego Królestwa tyczące się prawidło, w nastąpić mających ustanowieniach, tak więc raczy **J. K. Mość**, o co podpisani nayuniżenney upraszają, zaspokoić naprzód łaskawie Zgromadzenie i Lud przez wyraźne oświadczenie: że Monarcha uznaie dawną Konstytucyę za prawidło dla całego Królestwa, wyjąwszy umiarkowania, iakieby zobopólnie iako stosowne i konieczne przyznane zostały. Podpisani otrzymawszy to oświadczenie, wszystko uczynią z radością, co tylko do szczęśliwego postępu układów, do zaspokoienia Ludu, i przywrócenia zwątloney między Panującym a ludem ufności, przyłożyć się może.

Zostaiemy z nayswyższém uszanowaniem  
W. K. Mości

Nayuniżensze wierne Zgromadzenie  
Stanów Królestwa.“

Podpisano:

*August* Xiążę *Hohenlohe*, Prezes.

*J. F. Feber*, Vice-Prezes. Imieniem mających głos meżki *Ludwik* Xiążę *Oettinger - Wallerstein*. W imieniu obranych Reprezentantów, *Henryk Emanuel Klüpfel*. Tymczasowi Sekretarze: Pisarz mieyski *Frey z Markgröningen*, i naczelny Prokurator sprawiedliwości *Fewerlein*.

Dan w Sztuttgardzie dnia 26. Października 1815.

Z Londynu d. 8. Grudnia.

Admiralicya odebrała dnia 4. b. m. od *P. Jerzego Cockburn* depesze, datowane na wyspie *S. Heleny* dnia 25. Października. Przywiózł ie okręt *Redpole*, pod sierawą Kapitana *Denmon*, który w tym czasie rzeczoną wyspę opuścił. Wyprawa zawinęła tam dnia 23. tegoż miesiąca w dobrym stanie. *Bonaparte* znajdował się w dobrém zdrowiu. Powiada, iż w ciągu tey podróży zdawał się bydź bardzo ukontentowany; osoby zaś iego orszaku często się uskarżały na tak długi woiąż morski. Dla iego osoby wskazany bydź miał dom Gubernatora na mieszkanie. Dom ten położony iest na wzgórzu, tak iż się nikt niemoże doń zbliżyć lub wyjść z niego, iżby nawet w znaczney odległości niebył zaraz spostrzeżonym.

Poznań dnia 22. Grudnia.

*JPan Bernard Romberg*, sławny Wirtuoza na basytl, który w tuteyszey stolicy tak znacznie przyłożył się do wywyższenia i uprzyemnienia festynów homagialnych, przybył tu w podróży swey z *Berlina* do *Warszawy*, i podług iego własnego doniesienia w dzisieyszey gazecie umieszczonego, da w następujący poniedziałek dnia 25. m. b. Koncert na sali ređutowey. Przyjaciółom muzyki wyższego rzędu, która w tém mieście bardzo rzadkim iest gościem, przyjemną zapewne będzie ta gwiazdka.

**Doniesienie o Koncercie.**

W przeciezdzie moim z *Berlina* do *Wurzburgu*, będę miał honor dnia 25. t. m. dać koncert na basytl w hotelu *Saskim*. O szczegóлах koncertu doniosą afisze. *J.P. Kupke*, Kupiec, przyjął łaskawie wydawanie biletów a i tall., których także przy kasie będzie można dostać.

*Bernard Romberg.*

**Doniesienie.**

*Jan Rucinski*, niezonaty, wieku średniego, posiadający język polski, niemiecki i łaciński, oraz umiejący dokladnie grać na fortepianie, jako też niezle na skrzypcach i basetli, znający przytém wiadomości szkolne; życzy sobie byćz umieszczoym prywatnie, lub u Rządu za nauczyciela, sekretarza, pisarza mieyskiego i t. d. — Ktoby go sobie życzył, niech osobicie, albo frankowanym listem zgłosi się do Śremu pod Nrem 47.

**WEZWANIE.**

*Kommissarz upadłości Jakoba Hirsza Goldschmidta.*

Ustanowionym będąc *Kommissarzem* massy *Starozakonnego Jakoba Hirsza Goldschmidta*, z przyczyny czasów krytycznych upadłego, i wezwawszy na mocy podanego *Bilansu* wszystkich w nim umieszczonych wierzycieli, wzywa niniejszym wszystkich niewiadomych, aby dnia 30. *Stycznia* 1816 roku po południu o godzinie 3. na *Wroneckiej* ulicy Nro. 298 stawili się, i wspólnie z innemi wierzycielami tymczasowych obrali *Syndyków*.

Poznań dnia 27. *Listopada* 1815.

(podpisano) *Lewiński.*

*Uwiazdzenie.* Klacz gniada uszła we *Wtorek* wieczorem między 8mą i 9tą godziną z *stajni folwacku Budzyna przy mieście Mosinie*, i do dziś dnia wynajdziona byćz nie może; uprasza się przeto, ażeby w przypadku przytrzymania tej klaczy, średniego wzrostu, bez odmiany, w sześciu latach, gniadey maści będącej i niekurey, wynalazca oney oddał takową do *Właściciela w Budzynie przy Mosinie* mieszkającego, a za to przyczwoitey nagrody pewnym byćz może.

Poznań dnia 20. *Grudnia* 1815.

*Teitgen*, *Generalny Dzierzawca Ekonomii Mosińskiej.*

*Wezwanie.* Gdy czwarta część pozostałości po zmarłym *Gasparze Pohkiewiczzu* z *Kopanicz* w *Babimostkim Powiecie*, przypadająca na córkę jego *Wronikę*, znajduje się dotąd w ręku *Ekonomia Franki* w *Rogalinie*, zaczęm wspomniona *Weronika* z domu *Pohkiewiczowna*, lub iey prawi *Sukcessorowie*, w przypadku iey zeyścia, wzywają się, ażeby się w przeciągu sześciu miesięcy u podpisanego zgłosili, gdzie przypadająca summa po dostatecznym wylegitymowaniu się, wypłacona będzie.

*Rogalin* dnia 22. *Grudnia* 1815.

*Franka.*

**Do przedania.**

Na żądanie *J.W. Anny z Mielżyńskich Micielskiej* wdowy, jako matki i naturalney opiekunki nieletnich dzieci swoich, jako to: *Franciszka*, *Ludwika*, *Michoła*, *Józefa*, *Seweryny* i *Konstanty Micielskich*, wszystkich w *Kobyłopolu* w *Powiecie Poznańskim* mieszkających; i na żądanie *J.W. Józefa Jaraczewskiego*, *Senatora Kasztelana*, w *wsł Wina* w *Powiecie Środzkim* mieszkanie swe mającego, jako przydanego opiekuna tychże nieletnich, tudzież w moc upoważnienia przez *Przezw. Trybunał Cywilny Departamentu Poznańskiego* udzielonego, ma byćz

*Kamienica* z przyległościami tu w *rynku* pod *Nrem* 85 stojąca, murowana, dachową pokryta, o 3ch piętach, powierzchnią gruntu wraz z podworzem 46 1/2 [ ] prętów obejmująca, do pozostałości niegdy *Stanisława Micielskiego* należąca, przez *Biegłych* dnia 2go *m. z.* na 7658 *Tal* 4 *dgr.* oszacowana,

drogą publiczney licytacji przed wyznaczonym *Delegowanym*, *L. Dobielińskim*, *Departamentu Poznańskiego Notaryuszem*, przedana. — Do stanowczego przyzderzenia wyznacza się termin dnia 3. *Stycznia* 1816 r. zrana o godzinie 10tej tu przy *Garbarach* pod *Nrem* 425 w *kancellaryi* rzeczzonego *Notaryusza*, gdzie najwięcey dający stanowczego przybicia ma się spodziewać.

Działo się w *Poznaniu* dnia 20. *Grudnia* 1815.

(podp.) *Ignacy Orliński*,  
*Woźny przy Tr. H. D. P.*

**List gończy.**

*Elżbieta Myszkiewiczowa*, będąc wyrokiem *Sądu Ruteyszego* z dnia 13. *Czerwca* 1812 roku, za różne kradzieże na 9 miesięczne więzienie wskazana, uzyskała przed wysiedzeniem tego

aresztu w czasie żniwa urlopu na trzy niedziele, przyrzekając, iż po upłynięciu czasu tego niezawodnie do tutejszego więzienia wróci, co jednak się nie stało, owszem nowych kr. dąży się dopuścić; były wprawdzie środki dążące ku schwytaniu iey przedsięwzięte, jednakowoż te były nadaremne. — A że na schwytaniu iey Sądowi tutejszemu wiele zależy, wzywamy przeto wszelkie Władze tak cywilne jako i wojskowe, niemniej Dominia i prywatne osoby, aby na tęż piłe oko mieć, i takową na przypadek dostrzeżenia pojąć, i do tutejszego więzienia odesłać kazać raczyły. Taż Elżbieta Myszkiewiczowa ma lat 27, i jest rodem z Karniszewa z pod miasteczka Jarocina, dalszy iey jednak opis fizognomii podanym być niemoże, ile że w dawniejszych aktach o takowym śladu nie ma.

Pyzdry dnia 14. Listopada 1815.

*Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczej  
Obwodu Pyzdrowskiego.*

*K a u l f u s.  
Reich.*

*L i s t g o Ń c z y.*

Łukasz Gluchy, chłop, komornik z wsi Jankowa Zalesnego Powiatu Odolanowskiego, lat 30 liczący, o wspólność zaboystwa ż. iniercy Rosyjskich obwiniony, na dniu 7. m. i. r. b. z aresztu w mieście Ostrowie Niemieckim zbiegł; ten jest wzrostu pomiernego, figury prostey, ręk i nog zdrowych, na głowie włosów ciemnych z przodu uciętych, a z tyłu na kark rozciągniętych się, brwiów podobnych rzadkich, oczów niebieskich, nosa pomiernego, twarzy ściągłej gładkiej, policzków nieco rumieniowych, wąs i na brodzie w części ma włosy żółtawe, a w części białe rzadko porastające, pięśaki mu trochę porastają. — W czasie aresztu odzież iego, na głowie czapka

z uszami z sukna zielonego z barankiem siwym, iuz przechodzona, kamizela z grubego płótna stara, pod tą korzuch stara, z białą wełną, spodnie parciane, bity dobre z obcasami podkówkami podobne, po polsku tylko mówi. Gdy na schwytaniu tego inkułpata wiele zależy, przeto Sąd podpisany wzywa wszelkie wojskowe i cywilne Władze, aby na tegoż ściśle dały baczenie w celu ujęcia onego, a po ujęciu, pod strażą wprost do Sądu naszego w mieście Ostrowie Niemieckim posiedzenie swe mającego, transportować kazaly.

Ostrów dnia 11. Grudnia 1815 r.

*Królewsko-Pruski Sąd Policyi Prostey  
Powiatu Odolanowskiego.*

*Trembinski, Z. Podśędka.  
Morawski, Pisarz.*

*L i s t g o Ń c z y.*

Jan i Ignacy Przysieccy, z których pierwszy był borowym w służbie Ur. Gozimirskiego, dziedzica wsi Popowa Podleśnego w Powiecie Gniezńskim, drugi zaś przy bracie Janie się bawił, oskarżeni są o złodzieystwo i fabrykację zaswiadczeń; obydwaj po wystuchaniu u ni. pierwiastkowém, na transportie z Wągrowca do Pyzdr przed czterema laty uciekli. Gdy na schwytaniu tych obwinionych wiele nam zależy, przeto wzywamy się wszystkie Władze tak cywilne jako i wojskowe, iako też prywatne osoby, iżby w razie dostrzeżenia ich pojąć, i do tutejszego Sądu pod ścisłą eskortą transportować nakazać raczyły. — Opis onychże podanym być niemoże, gdy z wezwanych w rey mierze osób żadna wiadomość powzięta nie została.

Pyzdry dnia 30. Listopada 1815.

*Królewsko-Pruski Sąd Policyi Poprawczej  
Obwodu Pyzdrowskiego.*

*K a u l f u s.*

**Cena zboża w Poznaniu roku 1815.**

Dnia 22. Grudnia 1815. płacił korzec tutejszy à garcy 32.

Pszonicy.		Żyta.		Jęczmienia.		Owsa.		Taterki.		Grochu.		Prosa.		Kartoffi.	
zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.	zł.	gr.
22	—	14	15	10	—	7	15	12	—	—	—	—	—	3	—
23	15	16	—	10	15	8	—	12	15	—	—	—	—	4	—

Das Unglück, welches neuerdings die Stadt Danzig betroffen hat, ist so einzig, und so groß, daß es ein allgemeines Mitleiden und ein allgemeines Verlangen erregt, die Individuen zu unterstützen, welche dabei ihre Gesundheit, ihr Vermögen oder ihre Ernährer verloren haben.

Die Einwohner des Großherzogthums Posen, besonders die Einwohner dieser Stadt werden gewiß in den Anstrengungen, den Verunglückten zu helfen gegen die Einwohner anderer Provinzen und anderer Städte nicht zurückbleiben, und nur um ihnen die Gelegenheit ihren Gefühlen zu folgen, zu erleichtern, habe ich den Herrn Regierendes Archivarius Schldgel beauftragt, Beiträge zur Unterstützung verunglückter Danziger anzunehmen, darüber genaue Verzeichnisse zur künftigen öffentlichen Bekanntmachung zu führen, und die eingehenden Gelder zum Behuf ihrer Vertheilung an den Magistrat zu Danzig zu befördern. Die Beiträge können auch bei dem hiesigen Kaufmann Herrn Queiser eingesandt werden, der sie dem Herrn Schldgel zur Berechnung und weitem Beförderung übergeben wird.

Posen den 23. Decbr. 1815.

Anton Fürst Radziwiłł.

Nieszcześnie, które świeżo miasto *Gdańsk* spotkało, jest tak wielkie i rodzaju tak osobnego, że wzbudzać musi powszechnie politowanie i chęć wspierania osób, które przez okropne to zdarzenie, zdrowie, majątki i sposób zarobku utraciły.

Mieszkańcy Wielkiego Xięstwa Poznańskiego, a w szczególności mieszkańcy tutejszego miasta nie dadzą się zapewne innym Prowincyom i miastom w zabiegach około wspierania tych nieszczęśliwych wyprzedzić i dla tego tylko, aby im ułatwić sposobność urzeczywistnienia ich szlachetnych uczuć, upoważniłem Archiwaryusza Regencyi JP. *Schloegel*, do przyimowania składek na wsparcie nieszczęśliwych *Gdańszczanów*, do prowadzenia dokładnych spisów tychże, celem podania ich do publiczney wiadomości i do odsyłania wchodzących pieniędzy na ręce Magistratu miasta *Gdańska*, dla podzielenia tychże.

Składki te mogą także być oddawane u tutejszego Kupca P. *Queisera*, który je Panu *Schloegel* do obrachunku i dalszego przesłania złoży.

w *Poznaniu* dnia 23. Grudnia 1815.

Antoni Xiążę Radziwiłł.

